Cena egz. 40 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 33. Kraków, dnia 13. sierpnia 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na III. kwartał 390 Mk. W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary. W Danii na cały rok . . . 10 koron. Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK poświęcony sprawom Ludu Katolickiego. Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17. Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!"

Do wyborów stanąć muszą nie dwa, ale trzy bloki.

Sejm Konstytucyjny kończy swoją działalność. Sąd o niej wypowie historja, a wypowie pewnie łagodniejszy, niż czyni to dzisiejsza codzienna i nie zawsze życzliwa krytyka. Faktem jest wszakże stwierdzonym już w społeczeństwie po tysiąc razy, że Sejm Konstytucyjny nie miał przez cały czas swego działania zdecydowanej i jednolitej i stałej większości. Najważniejsze ustawy przechodziły większością jednego lub kilku głosów. To zaś odbierało powagę prawom, bo trzeba wielkiego wyrobienia demokratycznego, aby szanować np. ustawę, która przeszła większością jednego głosu. Wszak może każdy zarzucić: **„taka ustawa, to nie wola narodu, ale prosty przypadek"**.

Widzieliśmy w ciągu trzech lat najróżnorodniejsze wysiłki największych mężów stanu w Polsce, aby za cenę ustępstw, kompromisów, obietnic stworzyć stałą większość sejmową, większość zdrową, postępową, narodową. Nie udawało się ani razu. Jedynie tylko **pod grozą największych niebezpieczeństw**, zagrażających wprost podstawom państwa polskiego powstawała większość, która jednak trwała kilka dni, czy tygodni. **Jakaż więc jest przyczyna braku stałej większości w Sejmie Konstytucyjnym?**

Śmiesznem byłoby rościć sobie pretensje do rozwiązania tej kwestj w jednym krótkim artykule, boć przyczyn jest wiele i różnych. Bolszewicka agitacja, wewnętrzna i nieuchwytna, ambicje jednostek, nienawiść lub niezrozumienie posłannictwa Kościoła katolickiego, niezrozumienie „ducha czasu", który domaga się koniecznie nowych form życia społecznego itd., oto naszem zdaniem ważniejsze i głębsze przyczyny rozbicia naszego Sejmu na dwie połowy. Na dwie połowy, bo przeciw sobie stoją t. j. **lewica i prawica. Lewica jako symbol burzenia wszystkiego**, co stare, a szukania we wszystkiem i wszędzie nowych dróg, **choćby starsze**, przekazane, **wypróbowane i tradycją uświęcone były najlepsze**. Z drugiej zaś strony **prawica**, pojmowana i okrzyczana, jako ci, co **tylko** starego pilnują, wstecz tylko, a nie na „teraz" i na „jutro" nie patrzą.

Ale gdybyśmy zapytali, **gdzie jest w naszym Sejmie środek, ta złota środkowa miara, któraby z lewa i z prawa brała to co dobre, a odrzucała to co złe** — to musielibyśmy powiedzieć, **że tego złotego środka nie mamy**. I brak tej środkowej drogi w politycznym układzie Sejmu, brak **t. zw. Centrum**, trwałego, silnego i poważnego, **oto najgłębsza n. zd. przyczyna bezrządu w Rzeczypospolitej**.

I to Centrum,ześrodkowujące w sobie ducha nar. polskiego, a więc Centrum katolickie, musi w następnym Sejmie się utworzyć. Między dwoma biegunami musi stanąć trzeci złoty środek, **któryby walkę łagodził, albo ją poparł, zależnie od tego, gdzie** i w czem jest dobro narodu, gdzie jest zdrowa i dobrze przemyślana reforma. **Musi powstać silne Centrum ludowe, katolickie, o podkładzie szczerze demokratycznym**, ale zrównoważonym, — któreby ujęło tym, co nie chcą nic dać, a tylko brać, a dało tym, co nie mają, potrzebują, a sami zdobyć sobie nie mogą.

Dziwią się niektórzy, dlaczego Klub nasz S. K. L. nie przyłącza się do prawicy, choć z nią nieraz głosuje. Dziwią się inni i publicznie wyrażają obawy, że S. K. L. idzie za nadto na lewo. Skłonni do posądzeń i potępień bliźniego widzą w tem „bezcharakterność, akrobatyczne sztuki" i t. p. przywidzenia.

Nie chcemy oczywiście naszemu Klubowi S. K. L. przypisywać daru nieomylności, bo żaden klub takiego przywileju nigdy nie miał ani żaden nie będzie go nigdy posiadał. **Jednakże podkreślamy, że taktyka Klubu S. K. L. prowadzi właśnie do tego**, czego nam najwięcej w przyszłym Sejmie potrzeba, t. j. **do utworzenia silnego Centrum katolickiego**. Rząd polski musi być Rządem polskim i katolickim, a nie ludowcowym, endeckim, socjalistycznym czy belwederskim. Nie będzie nim zaś nigdy bez silnego stronnictwa Centrowego — szczerze katolickiego, a więc gotowego do pracy, ofiar i wytrwałości w walce o najwyższe dobro Polski.

I dlatego Stronnictwo katolicko-ludowe nie stanie do wyborów ani z endekami, ani z ludowcami, ani z lewicą ani z prawicą, **ale stanie z tymi, którzy chcą stworzyć w przyszłym Sejmie polskim murowane Centrum** katolickie, **demokratyczne, polskie**.

W Polsce i zagranicą.

Deklaracja p. Matakiewicza. W imieniu Klubu Kat.-Lud. oświadczyłem na Komisji Gł. w d. 29 lipca b. r., że godzimy się na desygnowanie p. dra Juljana Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na Prezydenta Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska do Rządu przez tegoż dra Nowaka sformować się mającego, od składu Rządu i jego programu. Wychodziliśmy z założenia, że do wykonania programu potrzeba dzielnych, energicznych i fachowych wykonawców, owianych dobrą wolą. Żywiąc do osoby Pana Prezydenta Ministrów zaufanie, ze względu na jego przymioty osobiste i dodatnie wyniki pracy na wielu ważnych stanowiskach, byliśmy gotowi poprzeć w całej pełni utworzony przezeń Rząd pod warunkiem nie pozostawienia na pewnych, ważnych stanowiskach w Rządzie niektórych ministrów z gabinetu p. Śliwińskiego, którzy zdaniem naszem, nie posiadają potrzebnych na odnośny urząd kwalifikacyj, a mogliby być zastąpieni przez ludzi odpowiednich i bardziej fachowych i politycznie nie zanadto zaangażowanych.

Nie wdając się w ocenę, dlaczego **życzenia** nasze, podyktowane jedynie dobrem Państwa, nie zostały uwzględnione, nie chcąc zaś doprowadzać do ponownego, nieobliczalnego w skutkach przesilenia rządowego, oświadczamy, że od głosowania nad votum zaufania dla Rządu p. Prezydenta dra Nowaka się wstrzymamy, przyczem jednak oświadczamy gotowość poparcia konieczności państwowych, o ile z dalszej działalności Rządu nabierzemy przekonania, że jest bezstronnym wykonawcą ustaw obowiązujących i kieruje się jedynie dobrem Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Matakiewicz.

Pożyczka amerykańska dla Polski. Poseł Radziszowski otrzymał wiadomość z Noweog Jorku, że konsorcjum amerykańskie, z którem pos. Radziszewski pertraktował w imieniu rządu, gotowe jest udzielić Polsce długoterminowej pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów na 20 lat na zasadzie układu, zawartego w maju b. r. z posłem Radziszewskim. Poseł Radziszewski oddał sprawę ministrowi Jastrzębskiemu do dalszego prowadzenia.

Sprawa Jaworzyny. „Lidove Nowiny" podają, że dla załatwienia sprawy Jaworzyny między Polską a Czechosłowacją termin 6 sierpnia b. r. został ponownie przedłużony i rokowania mają być dalej kontynuowane.

Zawezwanie posłów. W związku z załatwieniem przesilenia i utworzeniem nowego rządu, okazała się potrzeba porozumienia z przedstawicielami Polski zagranicą i dlatego zawezwano do Warszawy: posła z Paryża hr. Zamoyskiego, z Londynu p. Wróblewskiego, a także p. Pilza z Pragi. Posłowie ci zakomunikowali, iż mocarstwa zagraniczne domagają się odpowiedzi, — czy Rząd polski zamyśla także i we Wschodniej Galicji rozpisać wybory.

Na notę sowietów o rozbrojeniu odpowiedział Rząd polski, iż pragnie polityki pokojowej, ale zgodzić się tylko może na takie rozbrojenie, któreby nie zagroziło niebezpieczeństwem samej Polsce, ze względów na walkę obronną.

Wojna Grecji z Turcją. W czasie wojny światowej, ubiegały się o względy Grecji państwa centralne i koalicja. Ta ostatnia okazała się hojniejszą w obietnicach, bo za przyrzeczoną część Turcji, a mianowicie części Małej Azji oraz Konstantynopolu, przeciągła Grecję na stronę koalicji, pomimo oporu partji Wenizelosa. Ale łatwiej przyrzec, niż dotrzymać. Dziś nie myśli ani Francja, ani Anglja, a tem mniej Włochy o oddaniu Grecji Konstantynopola — ani o podziale Turcji nie myślą. To też Grecja wybrała się sama na zajęcie Konstantynopola. Wojna rozgorzała. O wyniku zadecydują mocarstwa, które podpisały traktat w Sèvres, gwarantujący Grekom część Turcji.

Francuskie sankcje przeciw Niemcom. Sankcje, które rząd francuski zastosował wobec Niemiec polegają na konfiskacie niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych w Alzacji i Lotaryngji. Proponowaną jest także konfiskata przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich w okupowanej części Niemiec, a może także i zagłębia Ruhr. Rząd francuski zamierza przeprowadzić częściowo konfiskatę stopniowo. W każdym razie konfiskata przedsiębiorstw przemysłowych w zagłębiu Ruhr wydaje się nieprawdopodobną, gdyż wymagałaby użycia wojska.

Ważne obrady Sejmu.

Klub katolicko-ludowy walczy o zmianę ustawy o kasach chorych. — Zniesienie urzędów walki z lichwą. — Ustawa o wiecach przedwyborczych. — Sprawa inwalidzka.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wniósł poseł **Jan Potoczek**, aby jeszcze koniecznie przed wakacjami sejmowemi **wyłączyć od przymusowego ubezpieczenia w kasach chorych wszystkich sług i robotników, zajętych w jakikolwiek sposób w rolnictwie.**

Powody takiej zmiany znane są już naszym Czytelnikom. Socjaliści zażądali, aby im wolno było nad wnioskiem przemawiać bez ograniczenia. Gdy izba ten wniosek odrzuciła rozpoczęli socjaliści i enperowcy dziką wrzawę, bijąc nogami o pulpity, wyjąc, rycząc, plując, skakając. Posła żyda Liebermanna wykluczył z tego powodu Marszałek z pięciu, ale potem z jednego posiedzenia. Wskutek piekielnego hałasu i następnie przerwy w obradach noweli posła Potoczka nie załatwiono. **O ile do przyszłego Sejmu nie wejdzie więcej posłów stronnictwa katolicko-ludowego, aby sprawę kas chorych mogli silnie i zdecydowanie przeprowadzić, rolnicy jęczeć będą pod jarzmem socjalistycznej niewoli. Drogi do rozwoju socjalistów na wsi obecny Sejm nie zamknął.**

Ważną dla wiejskiej ludności uchwałą sejmową jest projekt ustawy, uchwalony dopiero w drugiem czytaniu, **o zniesieniu urzędów walki z lichwą.** Ustawa ta o walce z lichwą z dnia 2 lipca 1920, dawała się najbardziej we znaki chłopom, gdzie najczęściej całkiem niewinnie, za parę sprzedanych jaj lub kilku litrów mleka dostawały się do aresztów matki od drobnych dzieci. Nie bronimy paskarzy wiejskich, ale bronimy przed krzywdą niewinnych, a ustawa o walce z lichwą dawała w tym względzie wielkie pole do nadużyć. Według projektu mają z lichwą walczyć odpowiednie władze administracyjne i sądowe. Pod pojęcie zaś trudniących się handlem i przemysłem **nie podpadają w żadnym razie producenci rolni**, choćby nawet trudnili się zawodowo pozbywaniem artykułów własnego gospodarstwa. — Likwidacja urzędów walki z lichwą i komisji badania cen, ma rozpocząć się najpóźniej 30 sierpnia br.

Następnie uchwalił Sejm **ustawę o zgromadzeniach przedwyborczych.** Według ustawy wolno bez żadnych ograniczeń i bez żadnych zawiadomień odbywać Zgromadzenia w lokalach zamkniętych. Jedynie tylko zgromadzenia na placach publicznych i ulicach muszą być zgłoszone na 24 godz. wcześniej, do starostwa lub najbliższego posterunku policji państwowej.

Liczne zażalenia inwalidów na złe traktowanie ich przez niższe organa rządowe, małe pensje, koncesje trafikowe, gospodnio-szynkarskie i tp. załatwiono wszystkie po myśli życzeń inwalidów. Uchwalono też projekt opodatkowania tych wszystkich, którzy nie służyli przy wojsku.

Ordynacja wyborcza do Sejmu.

Na posiedzeniach plenarnych w dniu 27 i 28 lipca br. Sejm Ustawodawczy uchwalił w trzecim czytaniu ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W dzisiejszym numerze podajemy najważniejsze postanowienia uchwalonej ordynacji do Sejmu, która znacznie różni się od projektu w drugim czytaniu omawianego.

Kto ma prawo wybierania?

Każdy obywatel bez różnicy płci ma prawo głosowania, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Głosuje osobiście kartką, w tym okr. wyborczym, w którym mieszka przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów.

Kto ma prawo wybieralności?

Każdy, kto może głosować może też być i wybranym do Sejmu, lecz musi mieć skończone w dniu ogłoszeń wyborów 25 lat. — Miejsce zamieszkania nie odgrywa żadnej roli. Wojskowi w czynnej służbie chociaż głosować nie mają prawa, kandydować na posłów mogą.

Jaki jest skład Sejmu?

Sejm składał się będzie z 444 posłów. — Z liczby tej 372 posłów wybranych będzie z list wyborczych, zaś 72 posłów z list państwowych.

Ile jest Okręgów wyborczych?

Cała Polska podzielona będzie na 64 okręgi wyborcze — te zaś na obwody głosowania. Na każdy okręg wyborczy przypada od 4—10 posłów, a tylko Warszawa wybiera 14 posłów.

Kto przeprowadza wybory?

Dla przeprowadzenia wyborów będą ustanowione:

1) Państwowa Komisja wyborcza na czele której stać będzie Generalny Komisarz wyborczy.

2) Okręgowa Komisja wyborcza w każdym okręgu wyborczym.

3) Obwodowa Komisja wyborcza w obwodzie głosowania.

Członkami tych Komisji mogą być osoby, posiadające prawo wybierania, umiejące jednak czytać i pisać po polsku. Kandydaci na posłów nie mogą być członkami poszczególnych Komisji.

Jak się zgłasza listy czyli wykaz kandydatów?

Listy kandydatów zgłaszają wyborcy. — Listy okręgowe zgłaszają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji najpóźniej 30 dni przed dniem wyborów. Listy te muszą być podpisane przez najmniej 50 wyborców. Równocześnie musi być w pisemnem oświadczeniu zgłoszony pełnomocnik każdej listy. Nazwiska kandydatów na listach winne być oznaczone kolejno numerami w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Listy państwowe zgłasza się na ręce Generalnego Kom. Wyborczego najpóźniej 40 dni przed dniem wyborów i muszą być podpisane przez 5 posłów ustępującego Sejmu lub przez 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po najmniej 500 z każdego okręgu. Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać 100. Korzystać z list państwowych mogą tylko te stronnictwa, które przeprowadziły bodaj po jednym kandydacie w 6 okręgach.

Jak się dzieli mandaty między poszczególne stronnictwa?

Po skończonem głosowaniu, które odbędzie się 5 listopada od 9 rano do 9 wieczór w lokalu obwodowej Kom. wyborczej oblicza każda obwodowa komisja liczbę głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów i szczegółowy protokół obliczenia głosów przesyła niezwłocznie do odnośnej okręgowej Komisji Wyborczej. Ta najpóźniej w trzeci dzień po głosowaniu blicza liczbę głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów we wszystkich obwodach głosowania okręgu poczem przystępuje do podziału mandatów według t. zw. „systemu de Hondta“. Na przykładzie ten system wytłómaczymy: Jest okręg pięciomandatowy (pięciu posłów ma wybrać) a list kandydatów wystawiono 4. Na listę np. katolicko-ludowego stronnictwa padło 80.000 ważnych głosów, na listę np. Skulskiego ważnych głosów 56.000, na listę np. chadeków 38.000 głosów, na listę ludowców 30.000 głosów. Wypisuje się teraz kolejno liczbę głosów jakie padły na każdą listę, a więc

Lista Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4
80.000	56.000	38.000	30.000

a następnie dzielimy przez 1 — przez 2, przez 3 ewentualnie przez4, aż otrzymamy 5 najwyższych ilorazów. — Gdy podzielimy przez 1 otrzymamy: 80.000 56.000, 38.000 30.000 przez 2: 40.000, 28.000, 19.000, 15.000 przez 3: 26.666, 18.666, 12.666, 10.000.

Teraz wypisujemy 5 najwyższych ilorazów w tych szeregach, a więc 80.000, 56.000, 40.000, 38.000, 30.000, z czego widzimy, że lista Nr. 1. (80.000) otrzyma 2 mandaty, a listy 2, 3 i 4 po jednym.

Podział mandatów z listy państwowej odbywa się tymsamym systemem lecz nie bierze się pod uwagę liczby głosów, ale liczbę mandatów. Np. stronnictwo Nr. 1 dostało w całej Polsce 100 mandatów, stronnictwo 2 — 80 mandatów, stronnictwo 3 — 40 mandatów i stronnictwo 4 — 30 mandatów — podział nastąpi w ten sposób, że liczby 100, 80, 40, 30 dzieli się przez 1, przez 2, przez 3 i t. d., aż będzie 72 ilorazów najwyższych i wedle tych właśnie ilorazów przydziela się mandaty poszczególnym listom państwowym. — O wyborach do Senatu na przyszły raz.

Oświadczenie

w sprawie poświęcenia pomnika w Ćwikowie.

W sprawie dokonanego przezemnie dnia 16 lipca b. r. poświęcenia pomnika dla poległych żołnierzy w Ćwikowie (powiat Dąbrowa), oświadczam niniejszem, że nieznając stosunków miejscowych, myślałem, iż uroczystość będzie miała charakter wybitnie wojskowy. Akt powyższy nie był z mej strony wykonany w zamiarze wystąpienia przeciwko ks. dziekanowi Janowi Pilchowi, obcą mi była również myśl naruszenia Jego praw i powagi jako miejscowego proboszcza.

Oświadczenie powyższe składam celem sprawiedliwej i bezstronnej oceny faktu.

Ks. Oskar Matz, st. kap. W. P.

Pamiętaj o funduszu prasowym

Dziwna opieka Ministerstwa Opieki Społ.

Do najważniejszych kwestyj obecnej chwili, należy miedzy innemi, kwestja młodzieży naszej, a zwłaszcza młodzieży, którą los nieszczęsnej wojny wytrącił z normalnego biegu życia, a skazał na ciężki los żebrzący miłosierdzia. Młodzieżą tą najnieszczęśliwszą to sieroty wojenne. Jedne z nich przygarnęła litościwa ręka, drugie znajdują się w ochronkach, założne od ofiarności jednostek lub społeczeństwa. Inne zostają wprost pod opieką Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, tworząc gniazda sierót. Pochlebiamy sobie i poprzestajemy na tem, że są ochronki, zakłady — lecz mało kto zna je bliżej — mało kto pyta, czy sieroty mają tam pożywienie, odzież, ciepło, książki, mało kto wie, z jakiemi trudnościami muszą borykać się wychowawcy. Wszystkim, a szczególniej rządowi powinna ta sprawa leżeć na sercu — tymczasem najgorzej jest w tych zakładach, które pozostają i korzystają z opieki Ministerstwa. Opieka ta musi przejąć każdego najwyższą zgrozą, a dotychczasowa akcja Ministerstwa, jako niedostateczna, która powiększa tylko śmiertelność i kadry chorych na gruźlicę — musi być podana ostrej krytyce. Jak wygląda opieka Ministerstwa Parcy i Opieki Społecznej — posłużę przykładem:

W r. 1919 przejęło Ministerstwo Pracy i Op. Społecznej część budynków, zniszczonych przez wojska, będących własnością rządu zaborczego w Turkowicach, pow. Hrubieszów, woj. Lubelskie. Nie przeprowadziwszy żadnego remontu, umieściło w nich około 200 sierót, powierzając je opiece Sióstr Służebniczek, znanych i chlubnie zapisanych na polu wychowawstwa. Po dziś dzień brak tam kanalizacji i wody, prócz wielu innych braków. Jest kanalizacja i studnia, ale zepsuta — wodę muszą dzieci dowozić z rzeki Huczwy, która unosi wszelki brud z miasteczek. Na utrzymanie całkowite tych sierót pobierał zarząd gniazda bardzo szczupłą kwotę, którą dopiero na II. kwartał b. r. podwyższono na 120 Mk. dziennie na głowę. Kwotę tę śmieszną przy dzisiejszej drożyźnie, wypłacał Komitet w Lublinie, z dołu po kilku miesiącach—wcale nie troszcząc się z czego i za co miały sieroty żyć przez ten czas. Otrzymana kwota nie starczyła na pokrycie długów, na utrzymanie sierót zaciągniętych. Jakaż to straszna udręka, gdy tyle sierót woła jeść, a tu ani szczypty mąki, ani grosza, ani ziemniaka, ani polanka drzewa. Chodzą te biedne Siostry z rumieńcem na twarzy, wycierają progi żydowskie, by coś wypożyczyć, lub kupić na kredyt. Cóż w takim położeniu mają robić? Czyż to oszczędność — czyż nie lepiej zakupy poczynić w swoim czasie taniej i nie kłaniać się żydom i płacić ceny z procentem, jakie sobie podyktują? Ale za co — skoro żywić dziatwę trzeba — a pieniądz dostanie się za parę miesięcy. Z tej kwoty jeszcze ma się kupić, naprawiać odzież, bieliznę, obuwie, książki, opał, mydło, światło, opłacić służbę i przeprowadzić remont — o zapłacie dla wychowawców już się nie wspomina, bo tej Ministerstwo nie przeznaczyło, a jak się wyraziła jedna z pań urzędniczek wojewódzkiego wydziału Pracy i Op. Społecznej w Lublinie — zapłatę dla Sióstr ma dać ich własny dom macierzysty. Czyż to nie ironja? Przy takich warunkach zarząd gniazda czynił odpowiednie kroki, celem polepszenia bytu, lecz daremnie — ostatnio wniósł memorjał do Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, lecz dotąd bez skutku. Dziś ten stan jeszcze gorszy — bo od 10 czerwca b. r., żyjąc z kredytu, mając już 2 miljony przeszło długu — nikt kredytować nie chce, a tu niema ani środków żywności, ani pieniędzy, ani ubrania. Słowem żal ściska serce, patrząc na biedę tych sierót i Sióstr. **To już nie wychowanie, ale raczej torturowanie.**

Nadmieniam jeszcze, że dziatwa, która uczęszcza do zakładowej szkoły, **ma po jednym podręczniku na całą klasę,** szkoła potrzebuje przyborów, remontu — lecz i te braki ma się sprawić z tych 120 Mk.

Powyższy obraz opieki Ministerstwa podaje się do publicznej wiadomości, oraz uprasza panów posłów Stronnictwa Katolicko Ludowego, by w imieniu i obronie tych nieszczęsnych sierót, głodujących w Turkowicach, raczyli zająć się ich losem.

E. D.

Rząd polski dla własnych dzieci matką czy macochą?

Od czasu do czasu, dochodzą nas wiadomości o powracających z niewoli repatrjantach, od których to wieści, aż krew się ścina w żyłach. Wraca sama nędza, sama biedota, a Rząd, któremu o to najwiecej chodzić powinno, prawie nic nie robi. Dla stwierdzenia prawdziwości naszego zdania, przytaczamy następujący fakt:

Od kilku dni przybywają od strony Wschodniej Małopolski do Krakowa grupki repatrjantów, przeważnie wynędzniałych i obdartych. Ludźmi tymi **niema** się kto zająć, gdyż Urząd opieki nad repatrjantami został zwinięty, a Polski Biały Krzyż niema na dworcu swoich przedstawicieli. Wielu repatrjantów nie mając funduszu na opłacenie biletu kolejowego, przebywa ogromne przestrzenie pieszo, **i tak kilku biedaków przyszło ze Lwowa do Krakowa pieszo!**

Co czują w sercu ci biedacy, łatwo się domyśleć! Spodziewali się, że Rząd i Ojczyzna pospieszy im z pomocą, niestety ta Ojczyzna dla nich biedaków zdaje się nie być matką, lecz macochą.

Ani pies o nich pomyśli. Sejm, zamiast zająć się tą piekącą sprawą, kłóci się, a posłowie skrupulatnie zabrawszy swe dyety, jadą sobie na wywczasy? Co ich to obchodzi!

A Rząd? A Ministerstwo Opieki Społecznej? A Ministerstwo Kolei Żelaznych?

Nie dadzą im nawet biletu ulgowego! Dla setek obijaczy na różne „podróże służbowe" są bilety i djety. Kiedy DOK. X. miało siedzibę w Kielcach, to druki potrzebne do spisywania koni(!) odwoził z Kielc do Przemyśla specjalny „Kurjer". Powracające do Ojczyzny sieroty iść muszą pieszo ze Lwowa do Krakowa.

Na jazdy służbowe, których cel możnaby i pocztownie załatwić pieniądze są, ale niema ich dla — repatrjantów.

Dawniej w Dyrekcji kolejowej w Krakowie można było dla sierot uzyskać zniżkę, dziś trzeba pisać aż do... Warszawy! Cóż tam panów urzędników w Ministerstwie Kolei mogą obchodzić jacyś repatrajanci?!?

Pytamy się publicznie, pytamy się głośno, ale tak głośno, by nas usłyszano w Warszawie:

Czemu nie zajmiecie się repatrjantami?

Czemu Min. Kolei nie poleci wydawać repatrjatom ulgowych a nawet bezpłatnych biletów?

Posłowie! Gdzie wasze sumienie obywatelskie? Czy Was już nic nie wzruszy? Na czyjem sumieniu zaciążą przez tych biedaków wylane łzy?

Bracia Chłopi! Dopomóżmy tym biedakom i nędzarzom. Niech każdy z Was ofiaruje choć 100 marek (jeden litr mleka!) na tych biedaków! Nadsyłajcie te składki do Redakcji „Ludu Katolickiego", która jak ufam chętnie się na to zgodzi. Nie dozwólcie tym wynędzniałym ojcom, matkom i biednym maluczkim dzieciom konać śmiercią głodową.

List z miasta do wsi.

Wadowice, 2 sierpnia 1922 r.

Mój kochany Jędrku!

Kiedy prześlęczawszy kilka godzin nad papierami lub przy rozprawach, wybiegnę trochę w pole, ażeby odetchnąć świeżem powietrzem i gdy zobaczę kopy zboża, skrzętnie zabierane na wozy, a tu i ówdzie już świeżo zorane łany, tak mi się żywo przypominają młode lata — taka tęsknota i żal opanowują duszę, że czuję konieczną potrzebę napisać kilka słów do Ciebie bracie, który pozostałeś w naszej chacie, w chacie naszych drogich poczciwych rodziców, na ich niegdyś gospodarstwie.

Przy tem sprawia mi prawdziwie serdeczny ból myśl, że jestem od tego wszystkiego tak oddalony, nietylko latami, ale przedewszystkiem całą masą nieuzasadnionych przesądów i fałszywych pojęć, które ktoś stara się ciągle gromadzić i pogłębiać, aby sztucznie tworzyć przepaść między mną i tysiącem mnie podobnych, pracujących w mieście, a między wsią i Wami tam pracującymi.

Chciałbym z Tobą trochę o tem porozmawiać, a ponieważ zajęcia trzymają nas obu zdala od siebie, więc piszę pokrótce o tem co myślę i proszę Cię, abyś mi w wolnej chwili odpisał, podając swoje uwagi i to co inni we wsi o tem myślą.

Nikt nie zaprzeczy, kto zna trochę historję i ma trochę zdrowego rozumu, że cały nasz naród, t. j. my wszyscy wyszliśmy pierwotnie z roli, na której, oprócz pól uprawnych, łąk, pastwisk i lasów w odległych, pierwotnych czasach, nie było prawie całkiem miast, a te co były, nie wiele różniły się od wsi. Powstawały zaś powoli i rozrastały się miasta nie przez jakąś fantazję pańską, nie przeciw wsiom, lecz właśnie dla wsi, z powodu koniecznej potrzeby zaspakajania niezliczonych potrzeb mieszkańców wsi, których oni sami zajęci uprawą roli, zaspokoić nie mogli, bo trudno im było obok rolnictwa zajmować się mnóstwem innych, nieraz bardzo skomplikowanych, czyli zawiłych rzemiosł i zawodów.

To też początkowi wiejscy rękodzielnicy skupili się po miastach i oddali wyłącznie swej pracy, tam też powstały niezliczone instytucje dobra powszechnego i użyteczności publicznej, jak warsztaty zawodowe i fabryki, sklepy, składy, szkoły wyższe i zawodowe, sądy, urzędy najrozmaitsze i t. d. i t. d.

Jednem słowem nastąpił podział pracy między wsią i miastem, bo najrozmaitsze zajęcia ubiczne, które się pierwotnie skupiały w każdej niemal rodzinie gospodarskiej, jak np. wyrabianiu narzędzi i maszyn gospodarskich, ubrania, różnych potrzeb kulturalnych i które zaprzątały członków rodzin gospodarskich odwodząc ich od zawodowej pracy, przeniosły się i skupiły w miastach, u zawodowych ludzi.

Obok zajęć czysto praktycznych, powstały w skupieniach tych, czyli miastach, zawody naukowe, tak dla użytku codziennego, jakoteż i dla duchowego rozwoju człowieka niezbędne, wskutek czego też wieś i miasto, te 2 warstaty pracy przez wieki całe uzupełniały się wzajemnie i w ciągłej pozostawały łączności gospodarczej na wzajemnym interesie, wzajemnej potrzebie opartej. Łączności tej przyrodzonej nikt sztucznie nie wymyślił i nikt też jej zmienić, ani zniszczyć nie zdoła.

Skąd więc pochodzą jakieś nieporozumienia, jakieś zawiści między wsią a miastem i jakie są ich istotne powody?

Dzisiaj poruszam tylko całkiem ogólnikowo ten temat i jak mi odpiszesz, czego się wkrótce spodziewam, pomówimy jeszcze o tem.

Twój brat Staszek.

Wy zwłaszcza, którzy biedę przeszliście, wiecie, co to znaczy być głodnym. Dajcie rychło, bo kto rychło daje, ten dwa razy więcej daje. Urządźcie składkę po gminach, od tego nikt się nie usunie. Sam na początek ofiaruję 1000 marek.

Karol Strawiński.

OD REDAKCJI: Z całą chęcią zgadzamy się na to, nie posiadając wiele, otwieramy listę składek datkiem 1000 mk. Każdy ofiarodawca będzie w „Ludzie Katol." wydrukowany. By Sz. Ofiarodawcom ułatwić przesyłanie pieniędzy radzimy, celem uniknięcia kosztów przesyłki kupić na poczcie czek za 3 mk. i na nim napisać: Administ. Ludu Katolickiego — a także napisać nasz numer: 140.289. Na odcinku zaznaczyć: „na repatrjantów").

re tylko potęgują i bez tego wielki zamęt prawny i targują się między sobą o czerwone sukno władzy"

Nawet wyzwoleńcy wytykają klubowi piastowskiemu szachrajstwa

Klub poselski i stronnictwo „Wyzwolenia" wystosowały dnia 29 z. m. list do klubu P. S. L., w którym **odrzucają wezwanie posła Witosa** do tworzenia jednolitego frontu stronnictw ludowych. W liście tym czytamy między innemi:

„Szanowni Panowie! Stronnictwa tworzą się nietylko dlatego, żeby dokonywały pewnych rzeczy, ale żeby służyły pewnym ideałom. Stronnictwa polityczne **to nie są spółki akcyjne, które się zakłada dla zbogacenia członków swoich.**

I tu jeszcze dwa słowa, być może przykre, ale doprawdy niezbędne. Wiemy, że są wśród was ludzie czyści, ludzie, **którzy błądzą, lecz błądzą w dobrej wierze.** Ale jeżeli mamy usiąść przy jednym stole do narad **o zbliżeniu i łączeniu się, zdobądźcie się raz** na odwagę odciąć i **odrzucić od siebie tych wszystkich, dla których Sejm i działalność publiczna są tylko żerowiskiem, którzy Polske ludową robią tylko dla siebie.**

Z tego, co powiedzieliśmy, zrozumiecie zapewne, szanowni panowie, że mówić o zbliżeniu byłoby, naszem zdaniem, przedwczesnie.

List „Wyzwolenia" nie wymaga żadnych komentarzy. Pozostanie smutnym dokumentem obydnej demoralizacji, która ogarnęła stronnictwo p. Witosa. I jeżeli tu i ówdzie podnoszą się głosy o połączeniu się z piastowcami, to musimy stwierdzić, że S. K. L. nie może się połączyć z takimi przewódcami ludu polskiego, jacy są w obecnym klubie piastowskim. Trzebaby najpierw stajnię Augjasza dobrze przeczyścić. Jeden tylko Stapiński wyciągnął do Witosa swą „szlachetną" dłoń.

Co piszą gazety.

„Gwiazdka cieszyńska" Nr. 61 omawia w jasnym i przejrzystym artykule wstępnym ustawy i rozporządzenia, które obowiązują w województwie śląskiem. Stan prawny jest bardzo skomplikowany. W grę wchodzą ustawy niemieckie, pruskie, polskie od dnia 16 czerwca 1922 r., t. j. od dnia przyłączenia prawnego do Rzeczypospolitej. Źródłem praw jest dla Województwa Sejm warszawski i Sejm Śląski. Praca nad ujednostajnieniem praw wre w całej pełni.

„Ojczyzna" kielecka polemizując z „Wyzwoleńcami" (nasi stapińczycy), pisze następujące słowa, które i do agitatorów ludowcowych z Małopolski trzebaby zastosować:

„Chwalicie się, że nosicie na sobie szkaplerze i koronki. Ale pytam, kto was do nich wpisał, czy wyzwolenie? Od jakiego to czasu zaczęliście nosić na sobie szkaplerze i koronki, czy odtąd, jak zostaliście wyzwoleńcami-socjalistami? O, napewno, wyzwolenie zostawiło z dawnej waszej pobożności tylko strzępy, któremi dzisiaj zasłaniacie się, jako resztkami, w oczach ludzi.

Prawdziwa pobożność nakazuje miłować bliźniego; a wy, wyzwoleńcy i wasze gazety, obrzucacie błotem oszczerstw i kłamstw biskupów i kapłanów, prześladujecie Kościół Chrystusa.

Prawdziwa pobożność każe szanować Religję, a wy ją wypędzacie ze szkół, z życia publicznego i spychacie do rzędu sekty. Robicie to w Sejmie z żydami przez uchwalanie bezbożnych ustaw".

„Gazeta świąteczna" z Warszawy, omawiając sprawę przyszłych wyborów, nadmienia, że:

„Od nas samych zależy, jaki będzie Sejm, jaki będzie Rząd, czy zaiste wielkim i zacnym człowiekiem będzie ten, któremu powierzymy najzaszczytniejszy urząd naczelnika państwa. Od nas samych zależy, jaka będzie Polska: potężna czy słaba, czy będzie matką dla wszystkich swych dzieci, czy też przyciśnie do łona garść jeno partyjników".

Dotąd mówił Sejm i Rząd. Teraz przemówi Polska.

„Zjednoczenie" warszawskie ciętem piórem ks. posła Starkiewicza kreśli, że jest w Polsce t. zw. reakcja, która nie chce żadnych reform, ale tą reakcją to nie księża i inteligencja, „panowie", jak to nasi ludowcy mówią ale:

„To panujący u nas **kapitał żydowski**, to owi **żydowscy bankierzy i miljarderzy, to** owi u nas żydowscy przeważnie, czy niemieccy kapitaliści-fabrykanci, i to wreszcie nasi rodzimi, niektórzy wielmoże i możnowładcy, co po wieki jaśnieśby chcieli swemi herbami i po wieki pozostać ślepymi na głód ziemi i chleba u sąsiada-chłopa, czy też niedoli chłopa i jego ciemnoty, śród ich własnej służby dworskiej. Tym panom często o Boga i kościół tyleż chodzi, co i socjalistom".

Socjaliści i ludowcy jednak z tą reakcją prawdziwą wcale nie walczą. Owszem idą z nią ręka w rękę, natomiast zwalczają ten kierunek polityczny, „który chce, aby rozwój Polski odbywał się zgodnie z 10 Bożemi przykazaniami, zgodnie z prawem Chrystusowem, z Bogiem i kościołem, który nie chce dopuścić cienia wątpliwości o naszych najszczerszych uczuciach do Francji i który z nią ręka w rękę chce ustrzedz układu stosunków międzynarodowych w świecie i który woła o reformy społeczne, ludowe, a zwłaszcza o reformy rolne ale nie wedle recepty Marksa, czy p. Moraczewskiego i Rataja, lecz sądzi i rozumem i zasadami chrześcijańskiemi".

Ktoby się ludowi polskiemu ośmielił ich obłudę wskazywać i piętnować, ten w oczach lewicy jest „czarną reakcją", albo „wstecznictwem". Daj nam Boże jednak jak najwięcej takiego „wstecznictwa".

„Gwiazda Polski" piętnując kłamliwą i samolubną politykę socjalistów i ludowców, pyta:

„To poto wydostaliśmy się z przeklętej niewoli, po to ostatnim wysiłkiem rozerwaliśmy kajdany krępujące nasze życie, naszą przyszłość, aby rządy oddać w ręce motłochu ulicznego, w ręce agitatorów płatnych, w ręce międzynarodówki żydowskiej? Zastanówcie się źli ludzie, do czego dążycie. Nie myślcie, że Polską będzie rządzić partja. O nie! Polską będzie rządzii cały Naród polski, bo Polska Jego Macierz"!

„Myśl niepodległa" przypisuje w artykule p. t. „Jego Królewska Mość Pan Prezydent", winę za obecny chaos państwowy tak J. Piłsudskiemu, jak i całemu Sejmowi, a więc prawicy i lewicy. Sam Sejm „stwarzał do małej konstytucji nowe komentarze, fabrykował humorystyczne komisje od przesileń parlamentarnych", upoważniano Naczelnika do „inicjatywy", czyli chylono się przed jednostką, a nie przed prawem. Czyniła to lewica i prawica na spółkę. „Ogół sejmowy zamiast stać twardo na stanowisku strażnika praw, nie dał dotychczas krajowi przyobiecanej konstytucji, brnie w rozrzutnem szafarstwie przygodnych uchwał, któ-

Od Wydawnictwa.

1) Papier gazetowy, który przed kosztował Mk. 258. — podrożał od 1.2 o Mk. 70.— na Mk. 328.— za 1 kg., a zatem **jeden wagon 10.000 kg kosztuje 3.280.000 Marek.**

2) Przewóz z fabryki do Krakowa jednego wagonu, zawierajacego 10.000 kg. kosztował około Mk. 100.000 — od 1.8 podniesiono taryfę przewozu o 150 procent, a zatem kosztować będzie 250.000 Mk.

3) Robocizna podrożała od 1.8 o 18.89%.

Nadmienić wypada, że wagon papieru 10.000 kg. przed wojną kosztował 2.200 M. Wobec tego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę jednego egzemplarza „Ludu Katolickiego" od dzisiejszego numeru na

40 MAREK

Podwyżka ta, którą już od dwóch miesięcy wprowadziły wszystkie gazety, może jeszcze uledz zmianie, jeśli ceny artykułów graficznych pójdą w górę.

Za Spółkę Wydawniczo-handlową **Dyrekcja.**

Co pisze lud.

Osielec.

Dnia 30 lipca b. r. odbył się u nas „wiec parafjalny" pod przewodnictwem Józefa Koniówki, dla uczczenia dziejowej chwili połączenia się G. Śląska z Macierzą. Jeden z letników p. prof. Gostkowski przedstawił historję Śląska, zaznaczył przywiązanie ogromne ludu śląskiego do mowy polskiej i wiary katolickiej, podniósł zwłaszcza zasługi p. Korfantego. Cześć ludowi G. Śląska, cześć duchowieństwu, nauczycielstwu, inteligencji, robotnikom, niewiastom śląskim, za ich przywiązanie do Ojczyzny, mowy polskiej i wiary katolickiej! Po deklamacjach chór młodzieńców odśpiewał rotę Śląska.

Następnie p. nauczycielka z b. Kongresówki, Marja Zawadzka przedstawiła tamtejsze stosunki społeczne i gorąco zachęcała Stron. Kat. Lud. do zbliżenia się z braćmi z b. Kongresówki, by nie zginęli w szeregach radykalnych ludowców.

W dyskusji zabrał głos jeden z miejscowego nauczycielstwa, p. P. Rabczyński i przedstawił jasno i obszernie dobre i złe strony najważniejszych dla nas ustaw Sejmu, zachęcił do trzymania się wiary katolickiej, opartej przez Chrystusa P. na opoce św. Piotra i jego następców w Rzymie, przestrzegł przed heretyckiemi „kościemi wiarami", o których legalizację nie wstydzi się swoimi chłopskimi podpisami dopominać u Rządu jeden „katolicki" niby poseł ludowcowy z naszego powiatu, wyjaśnił, czemu żydzi i socjaliści potrafili przeprowadzić wszystkie swe żądania, zachęcił do urządzania wiecćw oświatowych parafjalnych, na którychby lud pogłębiał swoje uświadomienie obywatelskie i umiał swoim posłom wolę swoją wskazać i dyktować, aby się nie powtórzyło to, co się nieraz dotąd działo, że posłowie swoją wolę, nieraz niezgodną z uczuciami religijnemi i narodowemi ludu, dyktowali ludowi. Po pieśni błagalnej o zgodę w Ojczyźnie, rozeszli się zebrani w miłem nastroju. Cześć letnikom, co chętnie w czasie wakacyj dzielą się swą wiedzą i uczuciem miłości Boga i Ojczyzny z ludem ku ich zbudowaniu!

Obecna.

Tarnów.

Dnia 21 lipca b. r. odbyło się w Tarnowie w sali „Gwiazdy" zebranie S. K. L. Przybyli nań mężowie zaufania Stronnictwa z całego okręgu wyborczego (z pow. tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego, grybowskiego, pilzneńskiego i gorlickiego). Zebranie zagaił prezes

Jan Nakończy, wójt z Gumnisk. Następnie poseł Dr. Matakiewicz przedstawił obecnym obecne przesilenie rządowe i potępił robotę stronnictw lewicowych, jako antypaństwową, że ta robota lewicy prowadzi państwo na zagładę i przynosi mu i jego obywatelom nieobliczalne szkody. Przemawiał potem poseł ks. Dr. Lubelski, omówił ordynację wyborczą do przyszłego Sejmu, wykazał jej błędy i szkody, jakie my Polacy i katolicy przy jej zastosowaniu poniesiemy, w końcu stwierdził, że tym. co przesilenie w Polsce wywołali, nie chodzi o lud, ani o państwo, ale o wybory, że mają oni na względzie cele tylko osobiste, a nie państwa. Następny mowca p. Starzyk przedstawił działalność i zasługi p. W. Korfantego, a potem kreślą robotę stronnictw lewicowych, które mają zawsze na ustach lud, a gdzie się to tylko da, to ludowi szkodzą. Wszystkie warcholskie stronnictwa powinny to wiedzieć, że Polska nie jest ich sługą, o nią powinno wszystkim chodzić, a nie o swoja partję i poszczególne osoby. Następnie przemawiali inni mowcy. Ks. Fortuna potępił szkodliwą dla ludu działalność piastowców, p. Łubieński referował sprawę organizacji S. K. L. i sprawę Komitetów okręgowych, ks. Kowalczuk pochwalił stanowisko klubu poselskiego S. K. L. w obecnem przesileniu, obywatel Tyrka omówił sprawy gospodarcze, kasy chorych, ośmiogodzinny dzień pracy i t. d., wreszcie ks. Dr. Patyło. Piątek wójt z Łękawicy. Kusek z Szymwałdu, Bojan z Rygle i Michał Pękala. Obecni wysłuchali wszystkich tych mów z wielkiem zainteresowaniem, wyrażając pełne votum zaufania Stronnictwu kat.-lud., jako szczerze ludowemu i narodowemu. Posłom p. Dr. Matakiewiczowi i ks. Dr. Lubelskiemu wyrażono podziękowanie. P. Korfantemu wyrażono hołd i podziękowanie. Braciom zaś Ślązakom pozdrowienie. Wreszcie potępiono robotę stronnictw lewicowych, jako antypaństwową i dla ludu szkodliwą.

Wojciech Sieniawski, sekretarz.

Ryglice.

Dnia 6 sierpnia 1922 r. odbył się wiec S. K. L. w Ryglicach. Na zebranie przybyło około 600 osób z całej parafji. Zagaił miejscowy proboszcz ks. Wyrwa i wykazał w szczerych a dosadnych słowach dla ludzi szkodliwą robotę piastowców, zachęcając do zgody i organizacji w Stron. K. L., jako szczerze ludowem i dla ludu pracującem. Następnie wybrano przewodniczącego Jakóba Bojana, a ten udzielił głosu obywatelowi Janowi Bojanowi, który napiętnował postępowanie Witosa, a mianowicie. Na wiecu, urządzonem swego czasu w Ryglicach przez p. Witosa, ks. proboszcz Wyrwa namawiał swoich parafjan, aby kupowali grunta i nie czekali na reformę p. Witosa, a ten obrońca ludzi wzywał, aby nie kupowali, bo to dostaną po maksymalnej cenie. Lud uwierzył naturalnie p. Witosowi i doczekał się tego, że folwark Joniny kupił po maksymalnej cenie Dr. Janiga, a nie lud, a folwark Brzeziny kupił kmieć bogaty Pamrug do spółki z żydem Glocnerem. Tak to wygląda reforma dla ludu.

Następnie przemawiał p. Starzyk, wyjaśniając ogólne położenie polityczne w Polsce, potępił warcholską robotę piastowców, połączonych z lewicą, z żydami i niemcami, sprawcami tak długo trwałego przesilenia gabinetowego, które kosztowało 60 miljardów, a które to miljardy zapłaci nie kto inny, jak tylko lud. Zebrani wysłuchali wszystkich mowców z należytym spokojem, uznali, że tylko organizacja pod znakiem Krzyża zapewni ludowi szczęście, a naszą ojczyznę wyciągnie z tego bagna, w jakie ją wtrąciły stronnictwa: Piastowe, Stapińskiego, socjalistyczne i żydowskie.

Do miejscowego Zarządu Koła S. K. L. weszli: Jakób Bojan prezes, Duda Stanisław zast., Jan Bojan sekr., Stanisław Sikorski skarbnik. Członkowie Zarządu: Fr. Zoń, wójt z Umszowej, Tadeusz Czechowski z Kowalowej, Urbanek Witek z Janin, Baltazar Stańczyk, Wław. Smagacz, Ant. Kupisz, Stefan Sikorski, Ryglice.

Jan Bojan.

Brzesko.

Przyjechał do nas na wakacje, po ukończonych wyższych studjach teologicznych w Rzymie, ks. Dr. Czuj. Cieszymy się z tego i tego prawdziwego przyjaciela ludu najserdeczniej witamy. Mieliśmy już sposobność bliżej poznać Jego prawdziwy patrjotyzm, szeroką wiedzę, silną wolę i wytrwałą pracę, gdy ks. Dr. jako katecheta w tutejszem gimnazjum przez 3 lata umiejętnie i wzorowo prowadził młodzież i był dla niej opiekunem i ojcem, a dla wszystkich, szczególnie dla ubogich przyjacielem i pomocą.

To też dzisiaj, gdy zaproszonym Oni został na katedrę uniwersytecką do Lublina, życzymy Mu szczęścia i błogosławieństwa Bożego w pracy i prosimy, by zawsze z równą gorliwością stawał w obronie Wiary św. i ludu i by zawsze przyjacielem ludu pozostał.

Koło S. K. L.

Dop. Red. Do życzeń tych przyłączamy się z całego serca.

ZAPAMIĘTAJ SOBIE, ŻE

Rodzina, to kolebka
I cnót wszystkich zaród —
Z niej wyrasta, co tylko
Świętego ma naród.

* * *

Niekoniecznie ma człowiek stać w świecie wysoko, byle tylko stał mocno.

KRONIKA.

MILJONÓWKA. Wylosowany został Nr. 909.998, sprzedany w Gostyninie.

PODWYŻKA OPŁATY ZA TELEGRAMY. Minister poczt i telegrafów wydał rozporządzenie, według którego zostala podwyższona dotychczasowa opłata za telegramy zwykłe z 10 na 20 marek, a za telegramy pilne z 30 na 60 marek od wyrazu. Jednocześnie ustanowiono najniższą opłatę: za telegram zwykły 200 mk., a za telegram pilny 600 marek.

MILJON MAREK DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Pod przewodnictwem ks. Kardynała Kakowskiego odbył się 27 z. m. w Pułtusku zjazd b. wychowanków szkół średnich pułtuskich, na którym p. Henryk Gorecki, wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, wygłosił referat „O potrzebach młodzieży akademickiej". W rezultacie uczestnicy zjazdu, w liczbie 150 gości, złożyli na ten cel, już to przez wpisanie się na członków, już to przez datki jednorazowe, miljon marek.

PRZEŚLADOWANIE KSIĘŻY POLSKICH NA ŚLĄSKU NIEM. Od początku roku 1919 do chwili obecnej Niemcy wypędzili 53 księży polskich. Wśród tej liczby znajduje się 3 księży zabitych. Do tej liczby nie można wliczyć księży zakonnych, którzy pracowali na terenie plebiscytowym dorywczo. Obecnie w niemieckiej części Górnego Śląska niema prawie żadnych polskich księży. W ostatnich czasach dokonano szeregu zamachów na duchownych polskich. Tak naprzykład na księdzu Jagło w Gliwicach dokonano zamachu, wskutek czego ks. Jagło zmuszony jest opuścić niemiecką część Górnego Śląska. Ks. Mathea, przewodniczący komitetu ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska, został wypędzony przez Niemców i pomimo usiłowań nie może wrócić.

ZNAK CZASU. Grono obywateli w Częstochowie, zwróciło się do magistratu z żądaniem by nazwę ulicy Józefa Piłsudskiego, zmienić na ulicę Wojciecha Korfantego.

PRZENOSZENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Min. W. R. i O. P. upoważniło kuratorja szkolne, by na przyszłość przenoszenie nauczycieli na własną prośbę z okręgu do okręgu załatwiały we wzajemnem porozumieniu bez odnoszenia się do ministerjum.

ŚLIWIŃSKI WOJEWODĄ LWOWSKIM? Syonistyczna „Chwila" pisze, że wojewoda lwowski Grabowski opuszcza Lwów, a jego miejsce zajmie niefortunny exprezydent Śliwiński.

PODWYŻSZENIE PODATKU OD PIWA, WINA I ZAPAŁEK. Do Sejmu wniesiony został projekt ustawy, podwyższający o 100 procent podatek państwowy od piwa, wina musującego i zapałek.

SZKOŁY HEBRAJSKIE W KRAKOWIE. W Krakowie istnieje gimnazjum hebrajskie oraz szkoła powszechna. Obydwa te zakłady posiadają prawo publiczności.

SPÓŁKA ZŁODZIEJI I PASERÓW „TARNÓW—KRAKÓW". Grasująca od szeregu lat w Krakowie i w Tarnowie szajka złodziejska, mająca na sumieniu wiele kradzieży i paserstwa rzeczy skradzionych, została wreszcie przez policję tarnowską przyłapana. W skład tej szajki wchodzili: Berek Lescher, Rafał Jonas, Cilli Langsam i Samuel Weintraub z Krakowa, oraz Gusti Krämmer i Swota Strassberg z Tarnowa. Sami żydzi.

HANDEL MŁODEMI DZIEWCZĘTAMI W POLSCE. Według informacyj, jakich zaczerpnęły pisma warszawskie w min. opieki społecznej, podajemy kilka szczegółów o rozmiarach tej plagi społecznej, jaką jest handel żywym towarem, specjalnie w Polsce. Nigdzie handel ten nie jest tak rozpowszechniony, jak u nas. Agenci i agentki dzieci nawet wywożą do Ameryki środkowej i południowej. Handel ten uprawia organizacja międzynarodowa żydowska. Agenci szmuglują się u nas przez zieloną granicę. W roku 1920 departament stwierdził 25 wypadków takiego handlu, w 1921 roku — 27, a w roku bytym — 8. Aresztowano 4 agentów, bezskutecznie poszukiwano jeszcze 14. Wykryto pięć zakładów pornograficznych. Przy departamencie powstaje sekretarjat generalny, który opracuje i poprowadzi specjalną akcję przeciw temu handlowi. Zawarto już niektóre konwencje międzynarodowe w celu walki z tym handlem. Brak jednak środków pieniężnych na tę walkę.

KS. STURZO, PRZYWÓDCA POPOLARI, W WARSZAWIE. W ciągu bieżącego miesiąca przybędzie do Warszawy jeden z najwybitniejszych działaczów politycznych włoskich ksiądz Sturzo. Ks. Sturzo jest sekretarzem Popolari, stronnictwa katolicko-ludowego, które w życiu parlamentarnem Włoch odgrywa obecnie bardzo ważną rolę. Ks. Sturzo przybywa do Warszawy, by odbyć szereg konferencji na temat polityczno społeczny.

ZARZĄD POWIATOWY S. K. L. w Limanowej donosi nam, iż p. Jan Wojciesząk ze Stopnic szlach. nie jest dotąd członkiem S. K. L.

PORWANIE DZIECI KONSULA. W Konstancinie pod Warszawą zginęło dwoje dzieci generalnego konsula amerykańskiego Leona Keena, 13-letnia dziewczynka i 9-letni chłopiec. Policja zajęła się odszukaniem dzieci, zachodzi bowiem przypuszczenie, że dzieci zostały skradzione w celach szantażu.

ZAKAZ ROZSZERZANIA PEWNYCH KSIĄŻEK I BROSZUR. Nareszcie i nasze władze świeckie zaczynają poznawać się nieco na kreciej robocie amerykańskich agitatorów. Otóż Sąd okr. karny, jako prasowy w Krakowie, zakazał dalszego rozszerzania następujących broszur i ulotnych pism drukowanych, wydanych przez „Strażnicę" lub Towarzystwa biblijne w Ameryce: „Co mówi Pismo św. o piekle", „Człowiek grzechu, czyli Antychryst", „Wykłady Pisma św."; dalej broszury: „Nowe stworzenie", Święto przejścia, czyli wielkanoc nowego stworzenia", wydanej przez Stowarzyszenie badaczy Pisma św. w Ameryce; ulotnego pisma zagranicznego p. t. „Pozdrowienie Anielskie", pism drukowych „Dla tych, którzy myślą za siebie"; broszury „Mitologja a Biblja", nadesłanej z Ameryki i wreszcie broszury „Ważne dla myślących ludzi" nadesłanej z Ameryki.

DOBRA CÓRECZKA. Przed kilku dniami zaalarmowano policję o niezwykle śmiałym napadzie rabunkowym na mieszkanie byłego dzierżawcy dóbr Dóbla, zamieszkałego w Rzeszowie. W czasie jego nieobecności pozostałą w domu córkę miało napaść 3 bandytów, którzy grożąc rewolwerami zabrali z kasy podręcznej przeszło miljon marek. Na miejsce wypadku udał się natychmiast komisarz P. P., którzy spostrzegli pozostawione w kasie kosztowności: a to złote brylanty, perły, pierścienie, wartości kilka miljonów marek, a tylko gotówkę zabrano.

Dopiero w ogniu krzyżowych pytań zadanych córce okazało się, iż owo włamanie było fikcyjne, a cała kwota schowana była w bezpiecznem miejscu w sienniku, które 18 wiosen licząca córeczka chciała w łatwy sposób sobie przywłaszczyć, by móc wyjechać w świat szeroki „w Poznańskie".

Widać jednak, miała pecha córeczka pana Dóbla, gdy miljonik ów powędrował z powrotem z siennika do kasy jej niełitościwego ojczulka i poczciwa córuchna pozbawiona pieniedzy musiała zrezygnować z jazdy „w szeroki świat"...

W RYDZE NIE CHCĄ ŻYDÓW. Łotewski uniwersytet w Rydze zawiadomił senat uniwersytetu kowieńskiego, że prawo wstąpienia na uniwersytet ryski z pośród obywateli Litwy

mają jedynie studenci narodowości litewskiej. Prasa litewska, w szczególności „Poniedziałnik" i „Echo Litwy", zaważa, że ogroniczenie to skierowane jest przeciwko żydom. Kancelarja uniwersytetu kowieńskiego zawiadomiła uniwersytet ryski, że obywatele łotewscy będą przyjmowani na uniwersytet litewski w takim stosunku procentowym, w jakim w Rydze przyjmowani będą obywatele litewscy.

SEKCIARZE W POLSCE. Z Tarnopola donoszą, że po wsiach tamtejszego powiatu odbywa się żywa propaganda sekty ewangelistów wśród tamtejszej ludności ruskiej. Członkowie sekty odprawiają nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych, używając do tego książek drukowanych w Ameryce. Otrzymują oni zasiłki i dary z Ameryki.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO we wszystkich szkołach krakowskich nastąpi w myśl rozporządzenia Ministerstwa Oświaty już 1-go września, a nie 3-go, jak zarządziło uprzednio Kuratoryum krakowskie.

JAK BANDYCI ZACIERAJĄ PO SOBIE ŚLADY. Z Mostów Wielkich donoszą o napadzie bandyckim na trzech kupców, między Konstantówką a Reklińcem. Bandyci, których było pięciu, zrabowali kupcom 400.000 mk. w gotówce, wóz i konie, a jeden z nich strzelił do broniącego się kupca Klingera. Kula przeszyła rękę Klingera, a następnie ugodziła stojącego poza nim bandytę i zabiła go na miejscu. Celem zatarcia śladów bandyci spalili ciało zabitego towarzysza.

ŚMIERĆ W POGONI ZA PSZCZOŁAMI. W pogoni za rojem pszczół w Bilce szlacheckiej wlazł na czereśnię Wojciech Cielak. Niestety skutkiem złamania się gałęzi spadł z wysokości 4 m. na ziemię, zawadzając po drodze głową o pień sąsiedniego dębu. Skutkiem upadku zgruchotał sobie podstawę czaszki tak, iż w niedługim czasie wyzionął ducha.

ZWYRODNIENIE. We wsi Golonki, gm. Radziechowicz, syn gospodarza, 18-letni, Owczarek, powiesił po dłuższej premedytacyi 15-letnią siostrę swoją na haku w oborze. Po dokonaniu tej zbrodni usiłował podpalić oborę wraz ze śpiącą tam w kołysce drugą 4-letnią siostrą, lecz sąsiedzi na widok dymu zdołali ogień w zarodku zgasić i dziecko uratować. Owczarek został ujęty i osadzony w areszcie. Przyczyną tej ohydnej zbrodni ma być zemsta za to, że siostry Owczarka bardziej były kochane przez rodziców, niż zwyrodniały syn.

BOLSZEWICY MASAMI ZJEŻDŻAJĄ DO POLSKI NA AGITACJĘ. Onegdaj w godzinach popołudniowych, przed przyjazdem jednego z pociągów na dworzec wschodni w Warszawie został tenże otoczony przez policję. Po dłuższej rewizji, na terenie ukazała się grupa eleganckich jegomościów, otoczona kordonem policji. Była to banda agitatorów bolszewickich, która przybyła do Polski w celu propagowania idei komunistycznych. Władze policyjne w sam czas uniemożliwiły im zgubne dla państwa robotę.

PROPAGANDA PRAWOSŁAWIA WŚRÓD POLAKÓW. Popi prawosławni korzystając z braku księży rzymsko-katolickich, zmuszonych do ucieczki terrorem bolszewickim zaczęli wśród Polaków nad Zbruczem propagandę na rzecz prawosławia. Na czele ruchu stoi archirej Pimen z Kamieńca Podolskiego, który założył sektę sztundystów. Sekta ta postanowiła szukać owieczek dla siebie wśród osieroconego religijnie polskiego ludu. Główna kwatera sztundystów znajduje się w Kijowie, a filje po miasteczkach. W Kamieńcu oddano do użytku sekty dawny kościół Karmelitów, zlany krwią pomordowanych Polaków. Agitacja szerzy się zastraszająco. W ciągu dwóch lat przeszło w jednej Bałcie 48 rodzin na prawosławie, a ogółem w 24 miejscowościach 483 rodzin. Jest to skutek dwuletniego osamotnienia rzym. kat. parafji.

LURD W R. 1921. Według urzędowej statystyki nawiedziło Lourdes w r. 1921 około 800 tysięcy pielgrzymów, w tem przeszło stu biskupów. Przeciętnie dziennie rozdawano 2000 komunikantów i odprawiano przeszło sto Mszy św. — Lekarzy z rozmaitych stron i rozmaitych wyznań było czynnych w Biurze badań lekarskich 390. Sprawdzono 15 cudownych uzdrowień.

KATASTROFA PIELGRZYMKI Z LOURDES. Dwa pociągi kolejowe, obsadzone pielgrzymami z Lourdes, zderzyły się koło Ville Comtal. Około 40 osób jest zabitych, a 50 rannych.

DEFICYT W BUDŻECIE WATYKANU. Zarząd finasowy Watykanu ustalił deficyt w wysokości około 8 milionów lirów, który nastąpił wskutek akcyi zapomogowej pap. Benedykta XV podczas wojny.

OSZCZĘDNOŚCI NOWEGO PAPIEŻA. Papież Pius XI. został po swym obiorze uprzedzony, że skarbiec papieski dość jest pusty. Papież, będący pasterzem 300 miljonów dusz ludzkich, musi oszczędzać. Zbadał on sam stan skarbca, przejrzał rachunki, znalazł dużo omyłek w nich i sprostował je. Następnie oznaczył maksimum wydatków. Porobił oszczędności na wszystkiem, nawet na kuchni. Za to podziękował mu za służbę jego główny kucharz.

TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII. W Kurytybie stolicy brazylijskiej prowincyi Parana, wychodzi już trzeci rok polski tygodnik „Lud", redagowany w duchu katolickim przez księdza J. Rzymelkę, niedawno mieszkańca Krakowa. Z wiadomości, jakie tygodnik podaje, widzimy, że życie kulturalne w Polonii brazylijskiej rozwija się. Dowiadujemy się dalej, że ambasador brazylijski w Berlinie zapowiedział rządowi Brazylii przyjazd 10.000 rodzin niemieckich, pochodzących przeważnie z Rosyi i Polski.

Znajdujemy też szczegółowe opowiadanie jak to nieliczni socyaliści polscy w stanie San Paulo i Paranie próbowali wymusić na rządzie polskim przysłanie do Brazylii jako posła polskiego — żyda Hieronima(?) Kohna, i w tym celu wysyłali do Warszawy memoryały w imieniu katolickiej ludności. Zabiegi socyalistów nie odniosły skutku, i p. Pruszyński pozostał nadal posłem polskim w Brazylii.

WOJNA DOMOWA W PALESTYNIE? Według „Chicago Tribune" położenie w Palestynie ma być niepewne i zachodzi obawa wybuchu kroków nieprzyjacielskich między Arabami a żydami. W razie wybuchu konfliktu stroną atakującą mieliby być Arabowie, jakkolwiek kilku przywódców syonistycznych żąda, aby żydzi wystąpili pierwej zaczepnie, nim Arabowie się wzmocnią i zorganizują. Władze syonistyczne starają się o wzmocnienie garnizonów angielskich w Palestynie, ale dotąd bezskutecznie. Z niecierpliwością oczekują na zgodę Stanów Zjednoczonych, aby mandat nad Palestyną przekazano Lidze Narodów.

SPIS LUDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI. Czechosłowacki Urząd statystyczny ogłasza wynik spisu ludności. Odnośnie do narodowości zamieszkujących Czechy (bez Moraw i Słowaczyzny), sprawa przedstawia się następująco: Czechów jest 4,250.000, Niemców 2.500.000. Czesi zatem tworzą dwie trzecie, Niemcy jedną trzecią część ludności. Niemieckie pisma zarzucają, że uwzględniając metody spisu dokonanego, Niemców ma mieszkać w Czechach 3,000.000.

POLSKA RAJEM PO BOLSZEWICKIM PIEKLE. Niedawno na jednej ze stacyj wołyńskich oglądano osobliwą scenę: Oto z bolszewickiego piekła przyjechała garść jeńców, należących ongiś do armji austrjackiej. Bolszewicy dostawili ich do Równego. Jechało 39 Czechów i 22 Wiedeńczyków. Wracali do ojczyzny. Bolszewikami zostać nie chcieli — za to też przeszli całą gehennę mąk. Wreszcie zwolniono ich i mogli powrócić. Jeden z tych jeńców opowiadał, że w chwili, gdy pociąg przewiózł ich „na polską stronę", wysiadł z wagonu i ucałował polską ziemię, dziękując, że Bóg mu dozwolił wydobyć się z bolszewickiego piekła.

W RAJU BOLSZEWICKIM. Rzeczoznawca ekonomiczny Lubersac, wysłany na Ukrainę przez międzynarodowy Komitet pomocy Rosji, po powrocie ogłasza, iż sytuacja ekonomiczna wielkich miast jest rozpaczliwa. W Charkowie zamknięte zostały szpitale z powodu braku środków aptecznych. W Odessie zwłoki ludzkie pozostają na ulicach nieraz przez kilka dni, zanim zostaną pochowane we wspólnym grobie. Znana ze swej urodzajności ziemia między Odessą a Połtawą leży odłogiem. Wypadki ludożerstwa stają się tak liczne, iż władze domagają się interwencji.

OPŁATY SZKOLNE W ROSJI SOWIECKIEJ. Rząd sowiecki od jesieni przeprowadza opłatę za naukę szkolną. Uczniowie będą podzieleni na trzy kategorje. Uczniowie I-szej grupy opłacać będą wpisowego 2 i pół miljona rubli miesięcznie, uczniowie II. kategorji 5 miljonów, a uczniowie III. kategorji 8 miljonów miesięcznie.

SPRZEDAŻ KORON CARSKICH. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki ma zamiar sprzedać korony byłych carów rosyjskich, przechowywane w Kremlu. Korony te oceniają na 700 miljonów rubli złotych.

SEKWESTRACJA HOOVERA. Bolszewicy zasekwestrowali w Sewastopolu parowiec amerykański „Herbert Hoover", który przybył tam z ładunkami żywnościowymi.

EMIGRACJA NIEMCÓW DO BRAZYLJI. Ambasador brazylijski w Berlinie zakomunikował swemu rządowi, że 10 tysięcy rodzin niemieckich, to jest około 50 tysięcy osób oświadczyło gotowość osiedlenia się w Brazylji. Niemcy ci pochodzą po większej części z Rosji i Polski.

JAK W CHINACH ROBIĄ POLITYKĘ? Biuro Reutera donosi z Pekinu, że w czasie rady ministrów wtargnęło do sali około 300 polityków, którzy zagrozili premjerowi śmiercią i rozpędzili wszystkich ministrów.

NAJSTARSZYM CZŁOWIEKIEM w Europie jest zapewne 108-letni serbski włościanin Dymitr Divac. Wbrew teoryom hygienistów pali on dziennie kilka fajek, i pije wino, a jednak zachowuje siły i zdrowie.

Odpowiedzi Redakcji.

Mączka Jan, Zaleszany. Dodatki zwrócić. **Julia Mazur, Brzesko.** Załatwiamy według waszego życzenia. **„W.", Wadowice.** Członków Spółki wyd. przyjmuje w dalszym ciągu dyrekcja z udziałem 10.000 mk. Pozdrowienia. Art. poprzedni nie nadawał się do druku z powodu przeładowania abstrakcyjnemi pojęciami. **Zofja Kowerska, Warszawa.** Odp. listownie. **Czupryna Stefan, Kanna.** Wysyłamy. **Ferd. Dobrzański, Zator.** Odp. listownie. **Jan Czyżewski, Kolyna.** Za zmianę adresu należy się 50 mk. **Pieprzyk Władysław.** O książce pszczelarskiej było w odpowiedziach redakcji w jednym z poprzednich nrów. Komplet obrazków już wyczerpany. Rachunek prześle administracja. **J. Szwarcówna, Rymanów.** O zmianie na rok 1923 będzie Pani łaskawa zawiadomić nas dopiero w grudniu. **Szelny Michał, Sambor.** Posyłamy. **Drożdżik Fr., Międzybrodzie Lipn.** „Nasze Obrazki" już przestały wychodzić. **Ks. Edward Dębiński.** Odp. listownie. **J. D. Krzyżowa.** Szczegół ten jest może zbyt drobny by go wytykać. **Jan Wojciesczak, Stopnice.** Identyczną wiadomość otrzymaliśmy z naszego Zarządu i zamieszczamy ją w kronice. Możecie być o siebie spokojni, nasze stronnictwo nie posługuje się gwałtem. — **Mat. Dziurdzikówna, Odrowąż.** Programy przesłał Naczelny sekretarjat. **Jan Olszewski, Dydnia.** Gazetę posyłamy, prosimy o polecenie nam kogoś, ktoby się zajął rozsprzedażą „Ludu Katolickiego" w tamtych stronach. **Posadzki Edward, Zaczarnie.** Sprawa nadaje się do sądu o napad na dom prywatny i zakłócenie spokoju. Po wyroku prosimy nam tę sprawę opisać na nowo, a wtedy zamieścimy. **J. Litecki, Jaćmierz.** Obrazki zamieszcza z pism katolickich tylko „Przewodnik Katolicki" Poznań, Aleje Marcinkowskiego l. 22. Tam napisać, to wam będą posyłać. **A. Tyralska, Bochnia.** Gazetę wysyłamy regularnie jak w zegarku, w każdą środę przed południem. Jeśli na czas nie dochodzi prosimy wnieść zażalenie na Urząd pocztowy przez naszą administrację. **Dr. Biegański, Wadowice.** Bardzo prosimy. **Jan Jazik, Kamienica dolna. Michał Witwicki, Uścieczko.** Numer bieżący posłaliśmy i za-

pisaliśmy panów na stałych prenumeratorów. **Walerja Siwkówna.** Krótko i węzłowato, to najlepiej. Będzie. **A. Grochal, Osiek.** Legitymacje posyłamy. Wyjaśnienie sprawy o zgromadzeniach zamieszczamy w bieżącym nrze. **M. Kowalczyk, Kraków.** Rachunek wyrównany, czek dołącza się wszystkim co miesiąc, jeśli zbyteczny, to trzeba go zachować na przyszłość. **Stefan Łyszczarz, Strzyżów.** Nie mamy, zupełnie wyczerpane. **Kar. Tobiaszówna, Wólka M.** Będzie. Za ofiarę na fundusz prasowy Bóg zapłać. **Fr. Dębniak, w. R.** We wszelkich sprawach dotyczących zapomóg, pensji lub pożyczek inwalidzkich należy zwracać się do starostwa. One bowiem objęły te sprawy po zwinięciu Gen. Eksp. Sekcji Opieki M. S. W. tj. od stycznia br. **J. Serafin.** Wierszyk słaby, poprzednie bywały lepsze. Opowiadanie umieszczamy i prosimy o więcej podobnych. **Jan Muszyński, Skałat.** Należy się jeszcze 50 mk. za koszta przesyłki. **Marja Zawadzka, Węgiany.** Bardzo dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę. **Zarząd Kółka rolniczego w Dobrej.** Umieścimy po nadesłaniu 2.000 mk. **Stanisław Wadas, Wólka M.** „Kilka słów prawdy o księżach" pierwsze wydanie na wyczerpaniu, w najbliższym czasie wyjdzie drugi nakład. **Ks. St. Kępiński, Parczew.** Wszystko wedle życzenia załatwiamy i prosimy o dalsze względy. **Wład. Szpara, Ropczyce.** Dziękujemy za pamięć, ale musimy wyjaśnić, że zamieszczamy sprawozdania tylko z wieców S. K. L. **Jan Jeniec, Limanowa.** List przesłaliśmy do DOK. Kraków — Szefostwo Duszpasterstwa. Stamtąd nadejdzie odpowiedź i ewentualnie metryka.

Odpowiedzi Administracji.

Franc. Cichoń — Blanowice. Na Urząd parafjalny wysyłkę wstrzymaliśmy z powodu nie zapłacenia. Tygodnik wysyłamy na nazwisko Pana, stosownie do listu. **Józef Konstanty — Podegrodzie.** Pieniądze otrzymaliśmy, zwracamy uwagę, że kwartalna prenumerata wynosi 390 Mk. **Surmiak Marja — Śląsk czeski.** Pieniądze otrzymaliśmy — dziękujemy. **Ksawera Pierzchalska — Szwecja.** Pieniądze otrzymaliśmy — dziękujemy. **Wojciech Frys — Danja.** Za przesłane pieniądze bardzo dziękujemy. **St. Grabowski — Dragonowa.** Pieniądze otrzymaliśmy, wysyłki Tygodnika nie wstrzymaliśmy, brakujące Nr. możemy dostarczyć. **Ks. Zdebski Harbutowice.** Do końca b. r. należy dopłacić 400 Mk. **Wł. Pieprzyk — Podborze.** Prenumerata wyrównana do końca b. r. **Fr. Drożdzik — Międzybrodzie.** Do końca b. r. należy dopłacić 1.240 Mk. **Kazimierz Kwiecień — Pilica.** Przesłaną kwotę 2.000 Mk. otrzymaliśmy — dziękujemy.

Giełda pieniężna

z dnia 7 sierpnia b. r.

Dolary amerykańskie. 6.650 Mk., franki francuskie 535 Mk., marki niem. 9 Mk. 50 fen., korony austr. 15 fenigów, korony węg. 3 Mk.

Humor i satyra.

PRZY EGZAMINIE.

Nauczyciel: Proszę odmieniać „tygrys".

Uczeń: Ja gryz, ty gryz, on gryz...

Nauczyciel: A proszę odmieniać „ktokolwiekbądź".

Uczeń: Ktokolwiekbadź, kogokolwiekabącia, komukolwiekowibąciowi...

Nauczyciel: Dziękuję. Dosyć. A gdzie się uczeń przygotowywał do egzaminu?

Uczeń: Na kursach dokształcających, panie profesorze.

CUNARD-LINE

BARDZO WAŻNE — **DLA REEMIGRANTÓW I EMIGRANTÓW** — **BARDZO WAŻNE**

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do Ameryki i Kanady.

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się do naszego biura:

CUNARD LINE

Kraków, ul. św. Marka L. 22 i Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

osobiście lub listownie.

Reemigranci

którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się w naszem biurze z paszportami z Ameryki w czasie najkrótszym, byśmy mogli dla nich wyrobić wizę amerykańską i wystarali się o szybki wyjazd.

Reemigranci

powinni niezwłocznie przesłać do biura naszego pod adresem:

„CUNARD-LINE" Kraków, ul. św. Marka 22 i Szpitalna 30 w Hotelu Pollera

swój Affidavit (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w krótkim czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.**

Każda zwłoka narazić może na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać w tym roku do Ameryki.

Zaznacza się, że kto zaraz prześle pod wskazanym adresem:

„CUNARD-LINE" Kraków, ul. św. Marka 22 i Szpitalna 30 w Hotelu Pollera

Affidavit swój, papiery amerykańskie, ten może być pewny, że w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki.

Nasze okręty są **największe i najszybsze na świecie,** bo przeprawiają podróżnych już w około 4½ **dniach** do Ameryki i wyjeżdżają prawie codziennie z wszystkich portów świata, przyczem pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymują znakomity wikt i zostają pomieszczeni **w osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Dla wygody publiczności zaprowadzono na naszych okrętach Msze katolickie, by podczas drogi podróżni nie byli pozbawieni strawy duchowej.

Okręty nasze odchodzą: **z Gdańska, Hamburga, Antwerpji, Rotterdamu i t. d.** Bilet okrętowy kosztuje **z Krakowa do Ameryki 106 dolarów i 8 dolarów taksy amerykańskiej.**

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.